Dla Członków L. S. S. bezpłatnie.

Rok VIII. Lublin, 8 Listopada 1924 r. № 4.

Spółdzielca

Redakcja i Admin.: Zamojska 10 otwarta od 1—3 pp.

LUBELSKI

Redakcja i Admin.: Zamojska 10 otwarta od 1—3 pp.

Dwutygodnik poświęcony sprawom spółdzielczym, zawodowym i oświatowym.

Organ Wydziału Społecz.-Wychow. Lubel. Spółdzielni Spożywców.

MY NOWE ŻYCIE STWORZYM SAMI — I NOWY ZAPROWADZIM ŁAD.

WALNE ZEBRANIE L.S.S.

odbędzie się w niedzielę dnia 23 listopada r. b. o godz. 3 ppoł.

w sali W.S.W. przy ul. Bernardyńskiej 2

z następującym porządkiem obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu z poprzedniego zebrania, 4) Sprawozdanie Zarządu z działalności za 9 miesięcy, 5) Sprawa Udziałów, 6) Upoważnienie Zarządu do kupna placu na Kośminku, 7) Sprawa Zebrań dzielnicowych, 8) Wolne wnioski.

Upoważnieni do wzięcia udziału w Walnym Zebraniu Delegaci proszeni są o przybycie liczne i punktualne — ze względu na potrzebę sporządzenia na Zebraniu przez rejenta aktu, związanego z kupnem placu dla Spółdzielni.

ZARZĄD L.S.S.

Zebrania Dzielnicowe L.S.S.

rozpoczną się w dniu 25 listopada r. b.

i będą miały na celu rozpatrzenie następującego porządku obrad:

1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum, 3) Odczytanie protokułu, 4) Sprawozdanie Zarządu, 5) Nowe przedsięwzięcia Zarządu i kupno placu, 6) Sprawa udziałów, 7) Wolne wnioski.

Termin i miejsce zebrania każdej dzielnicy będą ogłoszone w sklepach Spółdzielni.

ZARZĄD L.S.S.

Walne Zebranie L. S. S. w dniu 30 lipca uchwaliło podnieść wysokość udziału do 10 zł. dla jednego członka.

BANKRUCTWO IDEOWE Z. R. S. S.

Związek Robotniczych Spółdzielni Spożywców, ta naczelna organizacja klasowego ruchu spółdzielczego, od kilku lat przeżywa głęboki kryzys ideowy, który przechodzi obecnie w stadjum bankructwa.

Aż do wybuchu wojny nie było w Polsce spółdzielczości klasowej, nie pozwalała na to policja carska. Dopiero za okupacji niemiecko-austrjackiej zjawia się możliwość zakładania spółdzielni robotniczych. Spółdzielnie dochodzą pomiędzy sobą do porozumienia i po wojnie, w maju r. 1919, zostaje zorganizowany Związek Robotniczych Stowarzyszeń Spółdzielczych.

Nowy Związek zrodził się z wezbranej fali ruchu robotniczego. Zdecydowanie klasowe stanowisko Związku podkreślone było bardzo mocno. Ogólną orjentację ideową Związku Robotniczego można było tak określić: Nie mamy wrogów na lewicy, natomiast zrywamy wszelką łączność z prawicą drobnomieszczańską, zwaną neutralnym klasowo ruchem spółdzielczym.

Nikt nie mógł mieć wątpliwości, że Z.R.S.S. powołany został do życia nie pod parciem czynników ekonomicznych, lecz ideowo-politycznych. Zadaniem jego było skupienie spółdzielni klasowych i uchronienie ich od wpływów drobnomieszczańskich. Stanowisko to było jasno wyrażone zarówno w rezolucjach zjazdu organizacyjnego, jak również w późniejszych zasadniczych artykułach „Spółdzielcy“ i w całej działalności Związku w ciągu roku pierwszego.

Nowy Związek skupił w sobie wszystkie Spółdzielnie robotnicze, bez względu na dzielące je różnice partyjne i zwrócił je frontem bojowym przeciwko burżuazji w ogóle, a przeciwko spółdzielczości neutralnej w szczególności. To jednolite stanowisko klasowe przyjęte było wprost entuzjastycznie przez klasę robotniczą. Z.R.S.S. wywołał żywą falę zainteresowania, ściągnął ku sobie mnóstwo jednostek zdolnych i żądnych czynu, skupił wokół siebie wszystkie Spółdzielnie klasowe i poraz pierwszy w Polsce próbował kłaść podwaliny pod klasową ideologję ruchu spółdzielczego — wrzał bujnem młodem życiem.

Tak było do roku 1921, kiedy to, Związek podstępem został opanowany przez partję polityczną, P.P.S. Do kierownictwa związkiem odkomenderowani byli przez ciała partyjne ludzie, którzy bądź dopiero na rozkaz zainteresować się musieli spółdzielczością, bądź odznaczali się zupełną dezorjentacją klasową. Z miejsca zaczęły się rugi wszystkich tych pracowników, którzy stanowili o żywotności i klasowości Związku, nagwałt usuwano ludzi, którzy przemyśleli spółdzielczą formę ruchu robotniczego i poświęcili się całkowicie temu ruchowi.

W ciągu trzech lat niepodzielnych swych rządów — nowe kierownictwo nie tylko nie ożywiło robotniczego ruchu spółdzielczego, ale zdezorganizowało go i rozbiło. Z.R.S.S., niegdyś prowadzący bardzo żywą działalność ideową i propagandystyczną, ucichł zupełnie i tylko

przeżuwa strzępy odziedziczonego programu spółdzielczości klasowej. O zasadniczej walce ideowej ze spółdzielczością drobnomieszczańską, a tem samem o propagandzie klasowej między stowarzyszeniami, należącemi do Związku Polskiego i o ewentualnem przechodzeniu tych stowarzyszeń na stronę klasową — mowy dzisiaj niema. Bo i w imię czego miałby dzisiejszy Z.R.S.S. ściągać ku sobie stowarzyszenia o składzie robotniczym, kiedy ani kierownictwo Związku, ani władze partyjne, dzierżące w swoich rękach Związek, nie mają zrozumienia dla spółdzielczości klasowej, kiedy tow. Moraczewski i jego współtowarzysze przyłączają Krajową Spółdzielnię Kolejarzy nie do swego robotniczego, lecz do Związku „neutralnego“ — „Społem“, kiedy doprawdy Związek prawie żadnej działalności organizacyjnej nie prowadzi, któraby mogła zaświadczyć o jego klasowości.

Dodajmy do tego, że Z.R.S.S. jest pod względem gospodarczym prowadzony gorzej niż nieudolnie, że nie może zaspokoić najpierwotniejszych wymagań swych stowarzyszeń, a zgodzimy się, że Związek Robotniczy, pozbawiony ideologji klasowej, stał się lichą parodją Związku Polskiego.

W rzeczywistości jest jeszcze gorzej. Z.R.S.S. nie tylko nie prowadzi klasowej akcji spółdzielczej, lecz świadomie i planowo rozbija stowarzyszenia klasowe. Związek już od dłuższego czasu usiłuje rozbić jedną z największych spółdzielni związkowych R.S.S. Zagłębia Dąbrowskiego. W tym celu Związek odrywa od tego stowarzyszenia całe dzielnice i wbrew elementarnym zasadom spółdzielczości, tworzy z nich nowe samodzielne stowarzyszenia. Jeśli zaś nowego stowarzyszenia założyć nie może, to na własny rachunek utrzymuje w Zagłębiu sklepy konkurencyjne.

Ukoronowaniem tej taktyki jest przystąpienie do pertraktacji połączeniowych z Polskim związkiem „neutralnym“. Pertraktacje te podobno są na dobrej drodze i w najbliższym czasie ma nastąpić likwidacja hurtowni „robotniczej“ na rzecz hurtowni „polskiej“. Związek rewizyjny spółdzielni robotniczych ma pozostać jako instytucja odzielna, nie ulega jednak wątpliwości, że jest to tylko okres przejściowy i że dzisiejsze kierownictwo Z.R.S.S., idąc konsekwentnie w kierunku dotychczasowym, zlikwiduje całkowicie spółdzielczość klasową i utopi ją w drobnomieszczańskiej „neutralności“. — Zapowiedzią tej likwidacji jest niedopuszczenie przedstawicieli opozycji do nowo-obranego zarządu Robotniczego związku rewizyjnego; likwidatorzy chcą ukryć się przed krytycznem okiem obrońców spółdzielczości klasowej.

Przed spółdzielniami klasowemi staje wobec tego pytanie: czy dalszem uczestnictwem w Z.R.S.S. podtrzymywać fikcję jego klasowości i w ten sposób przyczyniać się do ostatecznej likwidacji klasowego ruchu spółdzielczego? — czy też oświadczyć otwarcie, że Z.R.S.S. nie jest centralą klasowego ruchu spółdzielczego, że zasadniczo nie różni się od związku neutralnego, a w takim razie dalszą walkę o klasowy ruch spółdzielczy prowadzić niezależnie od Z.R.S.S.

NA DRODZE KU ROZBUDOWIE GOSPODARCZEJ SPÓŁDZIELNI.

W sprawach gospodarczych, przed Zarządem Spółdzielni stoi szereg zadań, które muszą być wypełnione, jeżeli Spółdzielnia nasza ma być żywotną instytucją i rozwijać się nadal.

Do pierwszorzędnych zadań należy sprawa budowy własnych wytwórni. Piekarnia dzierżawiona przez L.S.S. przy ul. Bychawskiej 22, dzięki wybudowaniu przez nas swego czasu trzeciego — wielkiego — pieca jest największą piekarnią w Lublinie. Pomimo to i pomimo, że piekarnia czynną jest dzień i noc — produkcja jej nie zaspakaja zapotrzebowania wszystkich naszych sklepów. To też Zarząd zmuszony został do donajęcia jeszcze jednej mniejszej piekarni na Bronowicach, która z dniem 15 listopada zacznie funkcjonować jako Piekarnia № 2 L.S.S. W ten sposób na czas pewien brak ten został zaspokojony. Ale tylko na czas pewien. Bo nikt nie może zaręczyć, że właściciel dzierżawionej przez nas większej piekarni nie zechce nas po pewnym czasie usunąć. Prawo do tego zawsze znaleźć można. Co wtedy? Czy znów mamy komuś budować własnym kosztem piece, dawać odstępne, płacić szalone czynsze? Jasnem się staje, że musimy dążyć do wybudowania własnej piekarni.

Podobnie ma się sprawa z Masarnią. Masarnia nasza, tak jak i piekarnia, ma za zadanie zaspakajać potrzeby 11 naszych sklepów, a więc produkcja jej wielokrotnie przewyższać musi produkcję każdego z prywatnych masarzy. Tymczasem masarnia nasza mieści się w małym, niskim, bez lodowni lokalu, gdyż lepszego lokalu masarnianego Lublin wogóle nie posiada.

Stajnie nasze rozrzucone są aż w dwóch miejscach: przy Piekarni i na Foksal 12; niema miejsca na pomieszczenie nie tylko naszych koni, ale i naszych wozów, platform, które mokną i rozsychają się na wolnym powietrzu. Niema miejsca na ustawienie warsztatu stolarskiego i stelmarskiego, tak wiele posiadających pracy przy rozgałęzionej gospodarce Spółdzielni; brak jest magazynu sprzętów, których Spółdzielnia posiada całe setki.

To są najważniejsze potrzeby, które winny znaleźć zaspokojenie w jednym miejscu, w jednym kompleksie budynków **własnych,** pobudowanych odpowiednio. Nie mówimy tutaj o własnych magazynach, biurze, sklepach, które posiadają jakie-takie lokale, a więc są potrzebami drugorzędnemi.

Nabyć odpowiedni kompleks budynków jest niemożliwością — po pierwsze dlatego, że nie znajdziemy w Lublinie odpowiedniej piekarni, masarni i t. p., a po drugie, że **nie stać nas na zapłacenie odrazu wielkiej potrzebnej na takie kupno gotówki.** Gotówka ta może być zebrana mozolnym, długim wysiłkiem gospodarczym i drogą szerokiej akcji wśród członków. Należy tymczasem zrobić początek.

Takim początkiem niewątpliwie jest nabycie przez Zarząd Spółdzielni 6000-łokciowej działki ziemi na Kośminku, przy ul. Długiej. Historja tej tranzakcji jest następująca:

Zarząd L.S.S. dowiedział się, że właściciel Abramowic p. Sachs parceluje kilka morgów gruntu przylegających do krańcowych domów na Kośminku i leżących w obrębie Wielkiego Lublina. Cały obszar podzielony został na 101 działek 1000-łokciowych, poprzecinanych odpowiednio ulicami. Takich 6 działek nabył Zarząd Spółdzielni.

Wziąwszy pod uwagę, że na całym tym parcelowanym obszarze wkrótce powstanie przedłużenie dzielnicy Kośminek, że do stacji kolejowej wiedzie i będzie wiodło kilka niedalekich dróg, że stamtąd mamy dogodne połączenie ze sklepami: 11, 8, 12, 1, 6, 7, a przez nową drogę na łąkach do sklepów 4 i 5, a więc do większości naszych sklepów, położonych w dzielnicach robotniczych — musimy dojść do wniosku, że miejsce pod nasze wytwórnie nie należy do niewygodnych.

Oczywiście, kupno placu to jeszcze bardzo mało. Postawienie potrzebnych budynków kosztować będzie o wiele, wiele więcej. Musimy się zdobyć na cierpliwy, długi wysiłek.

Z nastaniem wiosny Zarząd chce plac oparkanić i zasadzić jarzynami, poczem nastąpić winno skupywanie materjału budowlanego.

Walne Zebranie L.S.S. zwołane na dzień 23 listopada będzie miało za zadanie upoważnić Zarząd do rejentalnego zakończenia tranzakcji i zastanowienia się nad sposobami rozbudowy gospodarczej naszej Spółdzielni.

NOWE GOSPODARCZE PRZEDSIEWZIĘCIA SPÓŁDZIELNI.

Nowe składy opału. Przy piekarni naszej mieści się od kilku lat skład opału. Drzewo i węgiel z braku pomieszczenia trzymany był w ciasnej komórce. Z namowy naszej, właściciel domu, w którym mieści się nasza piekarnia ogrodził swój plac przy ul. Bychawskiej 22, i oddał go nam—oczywiście za dużą opłatą—na Skład Opału.

— Z dniem 1 listopada otwarty został nowy skład opału L.S.S. na Kalinowszczyźnie, obok sklepu naszego. Skład ten mieści się w specjalnie przez Spółdzielnię pobudowanej—na placu państwowym—szopie rozmiarów 10 × 4 metrów. Plac ten dzierżawił Magistrat, my zaś część placu oddzierżawiliśmy od Magistratu. Dowóz węgla do tego składu będzie się odbywał przez bocznicę młyna Kraussego, zaś drzewa—końmi ze stacji kolejowej.

W ten sposób posiadamy obecnie dwa należycie urządzone punkty sprzedaży tego artykułu pierwszej potrzeby, jakim jest opał.

Zbiorniki naftowe. Dążąc do zaspakajania najpierwszych potrzeb członków, Zarząd stara się wprowadzić sprzedaż nafty w 7 sklepach Spółdzielni: 3, 5, 6, 7, 9, 11, 12. W tym celu wypożyczył od T-wa „Karpaty“ 7 zbiorników nafty tak zbudowane, że zabezpieczają od ognia i same odmierzają wypompowywaną z nich naftę. Uruchomienie tych zbiorników zależy od Komisji Magistrackiej, która ma orzec, czy zbiorniki te dają gwarację bezpieczeństwa.

Drukarnia biurowa. Spółdzielnia nasza z racji swej szerokiej działalności gospodarczej i oświatowej musi stalować dużo druków. Druki te pochłaniały wiele pieniędzy. To też korzystając z okazji, Zarząd kupił drukarską maszynę biurową systemu „Elo“ i kilka kaszt czcionek—i obecnie własnemi siłami wykonuje mniejsze druki. Należy mieć nadzieję, że te zaczątki rozwiną się z czasem większą drukarnię, w której będziemy mogli drukować nawet „Spółdzielcę“, sprawozdania roczne i afisze.

JAK BĘDZIEMY PRZELICZALI UDZIAŁY CZŁONKÓW?

Sprawa przeliczenia udziałów i dopłaty do nowej stałej wysokości, która w L.S.S. została określona na Zł. 10 – jest dziś najważniejszą sprawą nie tylko u nas, ale i we wszystkich Spółdzielniach całej Polski. Bo rzeczywiście — czy mamy uważać za członków i czy mogą czuć się członkami wszyscy ci, którzy mają na udziale po 30,000 mk., t. j. półtora grosza? — i — ile mają członkowie dopłacić, aby mieć nowy pełny udział?

Oto pytania, na które odpowiedzieć potrzeba jaknajrychlej, aby nierozstrajać życia organizacyjnego Spółdzielni i wyjść na czyste wody nowych stosunków gospodarczych.

Na pytania te nie chcieliśmy szukać odpowiedzi indywidualnej dla naszej Spółdzielni, bo po pierwsze mogliśmy się znaleźć w kolizji z Ustawami, jakie w tej sprawie Rząd mógł wydać, a po drugie —Związki Spółdzielni winne ujednostajnić załatwienie powyższych spraw dla wszystkich Spółdzielni w Polsce.

Rząd zrobił swoje. Dnia 25 czerwca 1924 r. wyszło Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o obowiązku przeszacowania majątku i zobowiązań wszystkich przedsiębiorstw, a więc i Spółdzielni, —natomiast Związek Robotniczych Spółdzielni, pomimo iż od powyższego rozporządzenia upłynęły już 4 miesiące, i pomimo naszych ciągłych nalegań — odpowiednich wskazówek jeszcze nie wydał.

Wobec tego Zarząd i Rada Nadzorcza naszej Spółdzielni postanowiły same działać i opierając się na powyższym rozporządzeniu Prezydenta, powzięły uchwałę, załatwiającą sprawę udziałów.

Na mocy tej uchwały, biuro L.S.S. przystąpiło do przeszacowania wszystkich wpłat i wypłat udziałów od samych początków istnienia naszej Spółdzielni według kursów ustalonych urzędowo. Tabela kursów jest w ten sposób ułożona, że znaleźć w niej można wartość **w złotych** rubli, koron i marek z różnych okresów wojennych. A więc rubel z 1913 r. więcej jest wart niż rubel z r. 1916; to samo dotyczy koron i marek.

Kiedy znajdziemy w ten sposób wartość realną wszystkich udziałów **w momentach ich wpłacania,** przystąpimy do odszukania wartości reszty kapitałów Spółdzielni, a więc Społecznego, na budowę własnego domu i innych — również według kursów w chwili wpłat na te kapitały lub dat Zebrań, uchwałami których z nadwyżek były przeznaczane sumy na te kapitały.

To wszystko uczyniwszy — znajdziemy **jaką wartość posiadałyby wszystkie kapitały Spółdzielni, gdyby nie podlegały wpływom dewaluacji.**

Jeżeli do tej zwaloryzowanej sumy kapitałów Spółdzielni dodamy długi w roku bieżących u osób obcych — znajdziemy całkowitą wartość waloryzacyjną kapitałów, któremi rozporządza Spółdzielnia.

Ale zapytać ktoś może: Po co ta zabawa w przeliczanie, kiedy majątek Spółdzielni przez to się nie powiększy, a więc nikt nie może dostać za grosz złotówki.

Otóż tak nie jest. Wartość towarów, ruchomości i t. p. będą-

cych własnością Spółdzielni jest daleko większą od podawanej w bilansach. Tak samo, jak dewaluowały się kapitały udziałowe i inne, coraz mniejszą wartość posiadały sumy zapisywane w bilansach na R-ku Ruchomości, czyli wartość tych ruchomości fikcyjnie była obniżana z powodu dewaluowania się znaków pieniężnych, w których ta wartość była wyrażana. Dlatego też przystąpimy do przeszacowania wszystkich naszych ruchomości, a także prawdopodobnie zniżymy procent, jaki odpisywaliśmy od wartości sprzedażnej remanentów sklepów naszych, sporządzając bilans.

I teraz dopiero można będzie porównać: o ile wzrosły po przewalutowaniu kapitały Spółdzielni i jej długi i — o ile większą wartość posiada majątek Spółdzielni po przeszacowaniu.

Z góry można przewidzieć, że majątku Spółdzielni nie starczy na zwaloryzowane udziały, kapitały społeczne i zobowiązania; bardzo być może, że majątek Spółdzielni będzie kilkakrotnie mniejszy od zwaloryzowanych kapitałów i że — w konsekwencji zarówno udziałowy, jak i społeczne kapitały będziemy musieli w odpowiednim stosunku zmniejszyć, — w każdym razie **członkowie za swoje 30.000 mk. otrzymają daleko więcej niż wypadające z dzisiejszego kursu złotego 1½ grosza.**

Powyższe mozolne obliczenia potrwają kilka miesięcy, — mogą być ukończone dopiero w lutym roku przyszłego. Prosimy wobec tego członków o uzbrojenie się w cierpliwość i o wpłaty na R-k swoich udziałów, gdyż zwaloryzowanie może przynieść pełne 10 złotych tylko tym nielicznym członkom, którzy udziały wpłacili w r. 1913-14.

KRONIKA PRAC OŚWIATOWYCH W NASZEJ SPÓŁDZIELNI.

Zapowiedziany w poprzednim N-rze (3-cim) „Spółdz. Lub.“ Wieczór Mickiewiczowski z odczytem prof. Grafczyńskiego w „Rusałce“ w dniu 7 czerwca r. b., udał się b. dobrze. — Natomiast z powodu posuniętej już znacznie pory letniej nie udał się odczyt tow. Ciołkosza na temat „Sport, skauting a młodzież robotnicza“ z dnia 18.VI 1924, a także z braku zainteresowania ze strony ogółu nie doszły niestety do skutku przygotowane przez Zarząd L.S.S. „Kolonje letnie“ w Irenie pod Dęblinem.

Doskonale zato powiodła się organizacja „Święta Spółdzielczego“ w dniach 5 i 6 lipca b. r., jakieśmy urządzili wraz ze Spółdzielnią Kolejarzy. W dniu 5.VII wysłuchało bezpłatnie w wielkiej sali „Rusałki“ okolicznościowego odczytu tow. Tołwińskiego wraz z bogatą częścią koncertową około 1000 członków, zaś 6.VII kilkaset dzieci zabawiało się przy orkiestrze Zw. Kolejarzy w Parku Bronowickim.

Po okresie wakacyjnym na posiedzeniu Wydziału Społeczno-Wychowawczego w dniu 9 września postanowiono ożywić na nowo wszystkie prawie działy prac W.S.W., a więc: Kursy dla Dorosłych, Sekcje odczytowe, Kursy Muzyczne i Kółko dramatyczne. (Chóru i orkiestry tymczasowo nie.)

Na uwagę zasługuje program sekcji Odczytowej, która w bieżącem półroczu zimowem postanowiła zaznajomić słuchaczy z najważniejszemi, szczytowemi zdobyczami kultury i cywilizacji 19 wieku aż do dnia dzisiejszego.

Program ten urzeczywistnia się w ten sposób, że trzy razy w tygodniu urządza się odczyty, z których pierwszy poświęcony jest sprawom literatury pięknej, drugi prądom społecznym i filozoficznym, trzeci wreszcie zdobyczom nauk przyrodniczych i techniki; — a wszystko pod imionami czołowych przedstawicieli da-

nych nauk — jak: Byron, Goethe, Mickiewicz, — Wolter, Owen, Bakunin, — Darwin, Jechner, Roentgen i t. d.

Program Kursów dla Dor. rozszerzono do 4 klas szkoły średniej i wprowadzono kilka praktycznych nowych przedmiotów. Zainteresowanie duże. Szczegóły z dotychczasowej działalności poniżej.

W dniu 28 września odbyła się uroczystość inauguracyjna prac W.S.W. wieczorkiem teatralno-koncertowym w małej sali „Rusałki“, na którem kółko dradramatyczne, ćwiczące się obecnie pod fachowem kierownictwem art. dram. p Regro dało sztuczkę Nowaczyńskiego „Miłosierdzie ludzkie“ — i prace się rozpoczęły. Sprawozdanie z prac tych za m. październik b. r. przedstawia się jak następuje:

Uniwersytet wieczorowy. Odbyły się według zapowiedzianego już wyżej programu wykłady następujące:

W cyklu literackim w dniach 30.IX, 7.X, 14.X, 21.X 28.X i 4.XI Mickiewicz i Krasiński, Juljusz Słowacki i grupa poetów ukraińskich, Cyprjan Norwid, Schiler i Goethe, oraz Fredro, Ujejski, Romanowski i Korzeniowski. Wykładał prof. Grafczyński Kazimierz.

W cyklu społeczno-filozoficznym w dniach 2, 9, 16 i 30 października mówiła tow. Z. Zagrobska o Wieku Oświecenia we Francji, W. Rewolucji Francuzkiej, Utopistach, Roku 1848, — w dn. 25 i 26 listopada tow. St. Rudniański mówił o filozofji materjalistycznej i Karolu Marksie.

W cyklu przyrodnicz.-technicznym w dniach 4, 22 października i 6 listopada prof. W. Siepieta mówił o Radium i Zjawiskach elektrycznych, zaś 11 i 18 paź. prof. Dec mówił o systemie porównawczym unerwienia zwierząt i człowieka.

Kursy dla Dorosłych. Na Kursy zapisało się ogółem do chwili pisania tych słów (koniec października) 150 słuchaczy. Z tego nie przybyło na kursy około 20, w ciągu miesiąca października przestało chodzić 15, tak iż ogółem uczęszcza na kursy 115 słuchaczy. Wobec doborowego składu sił nauczycielskich słuchacze uczą się z zapałem, opuszczań lekcji jest mało. W inkasowaniu sum zaszła przeszkoda z powodu trwającego 3 tygodniowego strejku robotników w przemyśle metalowym, lecz mimoto do końca miesiąca zainkasowano 85% należności. Kursy utrzymują się tymczasem finansowo same. Czy możliwem to będzie nadal, nie wiadomo. Kierownictwo pedagogiczne spoczywa nadal w doświadczonych rękach tow. Zagrobskiej, administracja zaś cała w ręku tow. Zawady. Wykładają na kursach: język polski ob. Ołdakowska i Grafczyński, matematykę ob. Rogowski i Staniec, historję ob. Drosio i Zagrobska, geografję ob. Biernaś, przyrodę ob. Golfingerowa.

Fizykę z chemją ob Roźniej, Kreślenie techniczne ob. Własiuk, książkowość spółdzielczą, esperanto i niemiecki. — tow. Zawada.

Nauka odbywa się codzień od 7—9½ w salach prywatn. gimn. im. Szpera przy ul. Zamojskiej 12.

Kursy Muzyczne L.S.S. pozostają pod dotychczasowem kierownictwem nauczyciela muzyki w szkołach średnich p. Sobolewskiego, sekretarjat prowadzi p. Zawiszyna, którzy też oboje uczą gry na fortepjanie, pozatem kilku jeszcze profesorów obsadziło klasy skrzypiec i wiolonczeli. Zapisało się i uczęszcza przeszło 40 uczniów.

W dn. 8 i 9 listopada r. b. prof. EDWARD BARANOWICZ
wygłosi 2 wykłady:
Pierwszy w sobotę o g. 7 wiecz. w sali przy ul. Bernar. 2 na temat:
Postać i twórczość Bolesława Prusa
drugi w niedzielę 8.XI o godz. 3 popoł. w „Rusałce“
o Henryku Sienkiewiczu.
Wejście dla członków Spółdzielni 30 groszy, dla nieczł. 50 groszy.

Redaktor i wyd. odp. **Józef Dominko.** Druk. Kossakowska w Lublinie

BIBLIOTEKA UNIWERSYTECKA K.U.L.